

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczną 3 gr. Dla odbiorców pism na miejscu 2 gr. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgarnia Ogólnokrajowa, ul. Długa 10. Księgarnia Ogólnokrajowa, ul. Długa 10. Księgarnia Ogólnokrajowa, ul. Długa 10.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 246. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują podania z wyjątkiem ogłoszeń do godz. 10-12 po poł. Reklamskie udziela redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz 10 linijek przed tekstem 40 gr. W tekście 30 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście 20 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście 20 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście 20 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście 20 gr. Za wiersz 10 linijek w tekście 20 gr.

Poza kulminacyjnym punktem kryzysu.

Obiektywny obserwator naszego życia gospodarczego, orientujący się choćby potrosze we wszystkich jego przejawach, dostrzeże musi pewne oznaki świadczące o tym, że depresja gospodarcza ulega i zdaje się ulegać nadal pewnemu, nieznacznemu poprawie, lecz, w każdym bądź razie, wyraźnie zarysowującemu się odprężeniu. Dalecy jesteśmy od wróżenia różowych horoskopów na najbliższą przyszłość, tem więcej, że charakter naszej struktury gospodarczej i położenie geograficzne z natury rzeczy spawają państwo nasze w gnijące okowy zależności od szeregu innych państw, obecnie przeżywających kryzys gospodarczy w formie bardziej jeszcze ostrej, niż to ma miejsce u nas.

dom zwykła ta nie miała nic wspólnego z odbiciem sytuacji wewnętrznej w Polsce. Rząd i sfery gospodarcze pracują wspólnie w dalszym ciągu nad środkami łagodzenia kryzysu. Ostatnio tematem rozważań był memoriał, złożony przez przedstawicieli Związku Przemysłowców. Rząd w dążeniu do przyścia z pomocą prywatnym zakładom przemysłowym i handlowym w dziedzinie podatkowej przedłużył na miesiąc październik termin pobierania ulgowych kar za zwłokę w wysokości półtora proc. zamiast 2 proc. od wpłat na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych. Również jest godny uwagi wzmożony w drugiej połowie roku bieżącego ruch budowlany. Tem też tłumaczyć trzeba pewną ujawniającą się obecnie, zwiększając materiał budowlanych. Poza tem

Nie odbiegniemy jednak od prawdy, stwierdzającej już dzisiaj pewne znamiona poprawy i to w chwili, — rzecz szczególnie znamienna — gdy w krajach, z nami sąsiadujących od wschodu i zachodu sytuacje polityczno-gospodarcze nasuwają niejedną niepokojącą refleksję.

Wynik ostatnich wyborów w Niemczech, napięcie stosunków politycznych, groźby zamachu stanu ze strony skrajnych nacjonalistów — wywołały w sferach finansowych świata całkiem uzasadnione niepokój. Niepokój ten znalazł swój wyraz w gwałtownej zwycze walut zagranicznych i w masowej ucieczce kapitałów zagranicznych, o czym donosiliśmy w depeszach.

Na szczęście fluktuacje te nie zdołały się przebić na nasz teren i początkowe wyciekanie dolara, jakie zbiegło się ze świętami żydowskimi, zostało energicznie opowiedzone na skutek interwencji Banku Polskiego. Jasno z tego wynika, jak dalece jesteśmy wystawieni na oddziaływanie czynników zewnętrznych i jak nieustannie czujności wymaga od nas zaciemniany horyzont gospodarczy naszego zachodniego sąsiada.

A mimo to symptomy poprawy i ożywienia gospodarczego kształtują się u nas w formy realne.

W rolnictwie, najdotkliwiej nawiadzanym przez kryzys, przewidywany jest zmniejszony zbiór żyta i jęczmienia przy jednoczesnym wzroście zbioru pszenicy. Jest to zjawisko o tyle pocieszające, ponieważ przy zapewnieniu samowystarczalności aprowizacyjnej, zwłaszcza ze względu na wzrost produkcji pszenicy, nie będziemy tak, jak w roku ubiegłym, narażeni na ostrą depresję cen z powodu przeładowania rynku wewnętrznego.

Produkcja przemysłowa zaczyna stopniowo wzrastać, w wielu wypadkach z powodu wyczerpania zapasów, nadmiernie dotychczas ciążyących na rynku. W związku z tem zmniejsza się liczba bezrobotnych, która z maksymalnej cyfry 290 tys. osób w kwietniu roku bież. spadła do 172 tys. osób we wrześniu tegoż roku. W przemysle włókienniczym zaznaczyło się ożywienie, wywołane wzrostem zapotrzebowania.

Poprawę zanotować również należy w dziedzinie kredytowej; następuje poprawa wypłacalności. Zwykła kursu dolara, która tak zanępkowała szerokie sfery społeczeństwa, a spowodowana pogorszeniem się sytuacji płatniczej Niemiec, skupiających walutę zagraniczną na pokrycie własnych zobowiązań, została w porę opanowana. Wbrew rozsiewanym poglą-

Teatr „NOWOŚCI”

Drż i dni nastąpił! Scena i ekran! Ceny niskie! Do zobaczenia przedt. 10-12 po poł. na pozostałe sceny 2, 1, 20 i 30. Ostatni seans o 9,30 w.

Film nad Filmy! Dawno oczekiwany największy film p. t.

RYCERZE MIŁOŚCI realizacji najgenialniejszego reżysera doby obecnej, twórcy wielkiego filmu „Wielki zwycięzca” „Świat w płomieniach” i innych. Na scenie! Przebiega rewia nowozagranianych artystów. **NASZE MIGAWKI** pióra W. Żurkiewicza i J. Jurga z udziałem Tetyny Kemo, Wacława Żwirskiego, Jędrzejki Kaniwiczyńskiego.

należy podnieść, że wobec udzielenia przez państwowe instytucje kredytowe znacznej ilości kredytów, ruch budowlany trwać będzie z małymi przerwami. przez całą zimę, naturalnie w zależności od warunków atmosferycznych. Tak oto przedstawia się nasza sytuacja gospodarcza w jej głównych przejawach.

Tymczasem zaś stan ekonomiczny świata nie wykazuje najmniejszych oznak poprawy. Raczej wprost przeciwnie, zjawiają się coraz to nowe wskaźniki, świadczące, że najpętsze pod względem finansowym i gospodarczym państwa, wkręciły się w okres długotrwałej depresji.

Depresja ta ciąży bardzo silnie na gospodarstwie społecznym Polski.

miął siedzibę w Bukareszcie, a drugi w Warszawie?

Komitet bukareszteński zajmować się będzie sprawami handlowo-politycznymi, komitet warszawski — sprawą racjonalizacji.

Ponadto na propozycję Jugosławii odbędzie się konferencja przedstawicieli instytutów eksportowych i gospodarki prywatnej w Białogrodzie.

Konferencja bukareszteńska ujawniła w każdym razie pełną jedność interesów agrarno-politycznych Rumunii, Polski, Jugosławii i Węgier tak, iż nie jest wykluczone, że pomijając dotychczasowe ramy ogólnejsze, nastąpi ściślejsza współpraca wymienionych państw.

Dlaczego Francuzi nie zawarli pokoju w Berlinie?

W drugiej połowie października 1918 r. zwycięstwo sprzymierzonych nad Niemcami stało się już faktem. Pozostawało tylko pytanie: jak z nieprzyjacielem skończyć?

Naturalny, logicznie narzucający się koniec — po złamaniu nieprzyjaciela, który nie zasnął prawie wojny u siebie, a dał ją innym silnie odczuć na ich ziemi, pójść w głąb jego kraju, wkręcić do jego stolicy i tam poddyktować pokój — oznaczał trwanie jeszcze jakiś czas operacji wojennych. Dobrych kilku tygodni trzeba było na przemaszowanie sprzymierzonych pod dowództwem Focha do Berlina i armii gen. Franchet d'Espèray z południa na Budapeszt od Wiednia, Pragi i ewent. Warszawy.

Takiego końca wojny chciała Francja, taki koniec wojny pragnęliby rychłej ostatecznej pokój, oszczędzając wielu niepotrzebnych komplikacji, między innymi i Polsce.

Jednakże w drugiej połowie października rozpoczęła się wytyczona roba, żeby do takiego końca wojny nie dopuścić. Widoczne były wyniki skierowane ku temu, żeby miast wielkiego zwycięstwa sprzymierzonych nad Niemcami osiągnąć wewnętrzny przewrót polityczny w Niemczech, zwycięstwo, jak mówiono, demokracji.

Głównym terenem tej roboty były Stany Zjednoczone. Niedługo gazety przyniosły słynną notę Wilsona do Niemców, w której na żądanie pokoju z ich strony, prezydent Stanów Zjednoczonych przemawiał (czy w imieniu rządu, czy ludu niemieckiego), czy gotowi są natychmiast ustąpić z cudzych ziem, przez nich zajętych i wynagrodzić szkody przez nich wyrządzone.

Nota owa była złym zwistunem; wyglądała z niej zapowiedź natychmiastowego, przedwczesnego pokoju, o ile lud niemiecki przemówi. Tak się też stało. Po tej nocy Wilsona dalsze trwanie wojny okazało się niemożliwe.

Pewien oficer francuski, boha-

ter ozdobiony licznymi medalami, w rozmowie z jednym z naszych dyplomatów, tak określił sytuację:

— Nota wilsonowska — mówił on — odebrała ducha armii. Mysz wszyscy gotowi byli zginąć, nie liczyliśmy, że żywi z tej wojny wyjdziemy, uważaliśmy śmierć w boju niejako za konieczność, ale byliśmy z tą koniecznością pogodzeni i nie odbierała nam ona dobrego humoru. Z chwilą atoli, gdy się okazało ta przekłeta nota, każdy sobie powiedział: a więc to już kwestia kilku dni, czy paru tygodni; głupio byłoby właśnie w tych dniach zginąć. I każdy zaczął myśleć o tem, żeby wyjść żywym. Byliśmy zdemoralizowani.....

I miał ów oficer słusznosc. Dobrze wiedzieli, co robia ci, którzy Wilsonowi te notę doradzili. Uratowali oni Niemcy od zupełnego, w całej pełni zasłużonego pogromu, Europie zaś przyczynili wiele kłopotów i nieszczęść, tak w przeszłości, jak i na przyszłość.

Żeby był prezydent Wilson, za wielki jak dla Niemców demokrat, nie mieszał się do operacji wojennych i gdyby armia francuska przed 12 laty stanęła była w Berlinie, — Francja miałaby na dłuższy czas zabezpieczony pokój, a Polska miałaby dziś nie tylko Gdańsk, ale i Warmię i Mazury, a tem samem szerszy, niż dzisiaj, dostęp do morza.

TELEGRAMY

PRZYGOTOWAWCA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Genewa. — Niektóre dzienniki genewskie donoszą, że komisja przygotowawcza konferencji rozbrojenijowej zbierze się w dniu 3 listopada.

Możliwość zebrania się konferencji w tym terminie była już rozpatrywana, jednakże w czasie obrad Zgromadzenia na życzenie znacznej części delegatów, przewodniczący komisji postanowił wyznaczyć datę jej zebrania na dzień 1 listopada godz. 11 rano.

STAHLHELM ŻADA REWIZJI GRANIC Z DANJĄ!

Berlin. — Jak donoszą z Flensburga, odbyła się tam wczoraj wielka manifestacja Stahlhelmu, w której wziął udział główny komendant tej organizacji płk. Seidte.

Oświadczył on w przemówieniu politycznym, wygłoszonym do zebranych 10.000 stahlhelmowców, iż Niemcy muszą się domagać nie tylko rewizji granic wschodniej i zachodniej, ale także „niemożliwej do utrzymania” granicy północnej, t. j. niemiecko - duńskiej. Dotąd słyszeliśmy tylko o „niemożliwym do utrzymania” korytarzu pomorskim i granicy wschodniej. Obecnie już Stahlhelm żąda także rewizji granicy z Danją. Jak widać z tego, zaborczość nacjonalistyczna niemieckich skierowana jest przeciwko całemu światu.

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI W CIĘŻKIM PRZEMYŚLE NIEMIECKIM.

Berlin — Jednym z warunków, jakie socjaliści niemieccy postawili kanc. Brüningowi za cenę swego poparcia w parlamencie, było załatwienie konfliktu cennikowego w przemyśle metalurgicznym w okr. berlińskim, w którym strajkuje w tej chwili 160.000 robotników tej kategorii.

Istotnie natychmiast po przyjęciu głosił socjalistycznym wniosku o przejściu do porządku dnia negu nad zgłoszonymi wnioskami o votum nieufności dla rządu, min. pracy Stögerwald zaprosił do siebie na konferencję delegatów

P. Dewey o położeniu Polski

Interesujący wywiad w amerykańskim dzienniku polskim.

Warszawa. — Wychodzący z Detroit dziennik polski „Rekord Codzienny” zamieścił interesujący wywiad z naszym doradcą finansowym i członkiem zagranicznym Rady Banku Polskiego p. Deweyem, który bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Wywiad ten dotyczy sytuacji gospodarczej w Polsce.

Na zapytanie, jakie jest ogólne położenie gospodarcze Polski, p. Dewey odpowiedział. Naogół dobre. Oczywiście trzeba to brać w zestawieniu z gospodarzem położeniem całej Europy. Z osłabieniem popytu w całej Europie, rzecz jasna, w przemyśle polskim nastąpił podobnie, jak w innych krajach pewien zastój.

Polska jest w 60-ciu procentach krajem rolniczym. Niskie ceny masy oczywiście wpłynęły na obniżenie siły nabywczej. Jednak ten stan rzeczy nie jest i bez korzyści i to bardzo poważnej. Oto owe z górą 60 proc. ludności nie znajdując zachęcającego rynku na swoje produkty, wola je sami spóżyć, niż trudnić się małoszkownym odwożeniem ich na rynek zbytu. W rezultacie ludność wiejska lepiej się odżywia i można śmiało powiedzieć, że od bardzo dawna ludność ta nie była tak dobrze odżywiona jak teraz. Zbyteczne jest rozwozić się nad społecznym znaczeniem tego faktu ze stanowiska zdrowotności publicznej.

Co do przemysłu stosunki są znośne, bo Polska ma spóskowno niewielki procent bezrobotnych. W porównaniu z ludnością 30 milionów, ilość bezrobotnych 175.000 jest niewielka, zwłaszcza, kiedy się ją zestawia z cyframi w innych krajach.

Na zapytanie, czy nie jest krępowany zbyt wysoka stopa procentowa — opowiadała tu bowiem, że pewne banki ofiarują za wkładki 12-15 proc. oprocentowania, co oznaczałoby, że przemysł musiałby opłacać ogromne procenta — p. Dewey odpowiada: Ani 12 ani 15 proc. żaden bank nie płaci. Tak nie jest Urzędowa stopa Banku Polskiego, który można porównać w pewnej mierze z naszym Federal Reserve Bank, jest obecnie 6 i pół procent. I po tej stopie pierwszorzędne zakłady przemysłowe mogą mieć tyle dyskonta, ile im potrzeba. Naturalnie tak, jak wszędzie indziej, stopa ta nie jest dla wszystkich jednaka i stosuje się do stopnia odpowiedzialności dłużnika.

Dalsza rozmowa obracała się do około szeregu poszczególnych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Na pytanie, czy czynny bilans eksportowy jest naturalny, czy „robiony”, czy polega na wywozie nadwyżki, czy na wywozie majątku narodowego, p. Dewey odpowiada: „Polska jest jednym z krajów europejskich, mającym zbilansowa ny budżet. Wywóz jest naturalny, nie sztuczny, to jest wywóz nadwyżki węgla, drzewa i t. p. Wywóz drzewa surowego nie jest w tym wypadku wywozem majątku, tylko wywozem przyrostu, albowiem Polska ma bardzo surowe ustawy leśne, które są wykonywane, a które nie pozwalają na wyrąb większy, aniżeli 1/80 część lasu. W ciągu lat 80-ciu najtwardszy rodzaj drzewa dochodzi do rebośni, a zatem 1/80 nie umniejszy stanu lasu w państwie — zakończył p. Dewey.

Wspólność interesów politycznych

Polski, Rumunji, Jugosławii i Węgier.

Bukareszt. — Druga bukareszteńska konferencja agrarna została dzisiaj zamknięta. Rezultatów jej nie można uważać za postęp w porównaniu z warszawską konferencją agrarna, ponieważ w przeciwnieństwie do osiągniętej w Warszawie zasadniczej jedności interesów państw, ujawniły się w Bukareszcie różnice zdań co do klauzuli największego uprzywilejowania. W przeciwnieństwie do innych delegatów, wstrzymali się

przedstawiciele Estonji i Czechosłowacji od zajęcia zdeklarowanego stanowiska w tej sprawie. Przeważa wrażenie, że udział państw bałtyckich i Czechosłowacji nie przyczynił się do poparcia akcji właściwych państw agrarnych Europy środkowej i południowo-wschodniej. Po ukończeniu prac konferencji bukareszteńskiej, dalsze prace przekazane zostaną 2 stałym komitetom, z których jeden będzie



Kryzysy gospodarcze

w świetle teorii ekonomicznej. Od czasu wojen napoleońskich nie przeżywał świat takiego spadku cen, a zatem deflacji pieniężnej, jak to ma miejsce obecnie. Wskaźnik cen hurtowych (angielski) w stosunku do poziomu 1913 = 100 wynosił przeciętnie w r. 1924 — 166,2, w 1928 — 140,9, w 1929 — 132,8, a w czerwcu 1930 r. już tylko 113,2. Zależnie się cen musiało w konsekwencji stać się ogniskiem długotrwałego kryzysu, dlatego też ekonomiczni śledzą za przyczynami tego zjawiska, których wyjaśnienie mogłoby nas zbliżyć do rozwiązania tego problemu.

I tak np. Lansburgh, naczelny redaktor czasopisma „Die Bank”, twierdzi, że Niemcy przy pomocy kapitałów zagranicznych wykonały w ciągu lat czterech 1924-28 10-letni program inwestycyjny i muszą obecnie ograniczać do minimum dalszą rozbudowę swego aparatu produkcyjnego. To wywołało kryzys lokalny, który na skutek wielkiej roli, jaką odgrywają Niemcy w gospodarstwie światowym, przerodził się w kryzys światowy. Ekonomista amerykański widzą przyczynę spadku w krachu giełdowym, który spowodował nadmierną podaż towarów, nie znajdujących zbytu u poszkodowanych krachem konsumentów. Do tego dołączył się wspaniały urodzaj na surowce, który narastał kryzys pogłębiał.

Inaczej spogląda na to zagadnienie Anglik, sir Strakosch, który w czasopiśmie „Economist” wystąpił z następującą tezą. Przy wzroście światowej produkcji o 3 proc. rocznie musi wzrastać również o tyle ilość złota, ażeby wymiana towarowa nie była narzucona na trudności z powodu nie dostatecznego obiegu pieniężnego. Ale cóż z tego, powiada Strakosch, iż ilość złota wzrastała faktycznie o 3 proc. w ostatnich kilku latach, skoro to złoto nie spełniało należących do niego funkcji. Banki emisyjne U. S. A., Francja i Argentyna od szeregu lat gromadzą bezyściecznie złoto, które miały spełniać swoje zadanie kredytowe i monetarne, podlega procesowi sterylizacji. W ciągu tylko jednego roku 1929-go dwa te państwa powiększyły swoje zapasy złota o 10 milionów funtów szterlingów. Na głowę ludności wypadła obecnie w U. S. A. —

TEATR „ODEON” Dziś we wtorek **poraz ostatni**
NAJNOWSZY, REWELACYJNY FILM PRODUKCJI KRAJOWEJ!
KARUZELA ŻYCIA
 Sensacyjny dramat z życia warszawskiego, według powieści **IRENY ŻARZYCZKI**. — W rolach głównych: **IZA NOŃSKA, HARRY KORY**, i inni artyści ekranu polskiego.
 Szkała handlarzy „żywym towarem”. Nowoczesny reporter. Sekretarz milionera fałszerzem czełków. Na plaży wiałonej. Dziennikarz lokajem. Córka milionera i jej wybacwa. W redakcji wielkiego Dziennika—oło główne epizody tego najsłynniejszego filmu polskiego.
 NA SCENIE: Występy Artystów Scen Warszawskich NA SCENIE: Rewelacja płora REF. RENA. W wykonaniu całego zespołu
 — Szczęgóły w afiszach i programach! —

6,6, we Francji — 8,0, w Argentynie — 8,3 funtów w zlocie, w Niemczech — 1,7, w Japonii — 1,2, a w Anglii — 3,2 funtów. Wobec tego, iż ilość pieniądza plus suma kredytów nie dotrzymują kroku rosnącej produkcji światowej, musiła nastąpić zwyżka wartości pieniądza, a więc zniżka cen na towary.

Przeciwno Strakoschowi wystąpił niemiecki ekonomista, Dalberg, zarzucając mu, iż umiunie zagadnienie powierzchownie. Ameryka i Francja, powiada Dalberg, w swoim artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Bank Archiw”, nie gromadził przecież z sentymentu dla złotego metalu o wyciech ogromnych ilości złota: Mu si gromadzić, gdyż otrzymuje je bez udzielonego przez siebie ekwiwalentu towarowego w formie spłat reparacyjnych od Niemiec. Bilanse handlowe zarówno Ameryki, jak i Francji są mniej więcej zrównoważone, zatem odszkodowania otrzymują te kraje w formie pieniędzy. Chodzi tu o kolosalną sumę 2 miliardów rocznie, która, wpływając bez równoważnika towarowego, musi z konieczności wywołać zachwianie równowagi w systemie gospodarczym świata. J. B.

ZE ŚWIATA

(X) **Moda proletariacka.** Sowicki państwowy trust odzieży wpadł na nowy, dziki pomysł zniweczenia wszelkich upodobań osobistych w stroju kobiecym, sproletaryzowania zewnętrznego wyglądu kobiety.

W tym celu rysownikami sowing, kierując się wskazówkami „wzrostu, higieny, piękności, oszczędności oraz idealizmu proletariackiego”, mają tworzyć 2 razy rocznie: na wiosnę i na jesień, modele sukien, kapeluszy i bucików. Na cztery miesiące przed rozpoczęciem sezonu, zbierać się ma w

Moskwie kongres kobiet, przed którym defilować będzie szesć do ośmiu manekinów, przybranych w modele rewolucyjne, a zebranie rozstrzygnąć ma przez podniesienie ręk, który model uważa za najpiękniejszy.

Gdy raz uchwała taka zapadnie, trust odzieżowy ma wyrobić kapelusze, suknie i obuwie wyłącznie typu ułchalonego dla całego państwa, gaby zaś żadna kobieta nie wykroczyła na bezdroża, piśmami sowieckim zabronione będzie podawanie obrazków mój jakichkolwiek, oprócz sowieckich, a zagraniczne żurnale mój mają przecież i teraz surowo wzbroniony wstęp do raju sowieckiego.

Ze jednak i ten dziki pomysł pozostanie na papierze, o tem wątpić nie można, boć już dzisiaj „raju proletariackim” prawie nie sposób dostać materiału na suknie.

(X) **Bezrobotny w łóżku prezydenta Rzeszy.** Kapitałna scena wydarzyła się ubiegłej nocy na dworcach kolejowym w Akwizgranie. Do podróжного wagonu salonowego prezydenta Rzeszy Hindenburga, stojącego na dworcu, wlaź młody bezrobotny robotnik niemiecki Kisesse, i rozgościł się na dobre. Po pewnym czasie gdy spał już, konduktor obsługujący wagon zauważył robotnika i zaalarmował policję, twierdząc, że jakiś zamachowiec na życie prezydenta ukrył się w wagonie. Aresztowany, brutalnie zbudzony ze snu, oświadczył poprostu, że jako bezdomnemu i jako bezrobotnemu sprzykrzyło mu

się sypianie w przytulkach nocnych i postanowił przespąć się raz w życiu w porządnym łóżku w salonowym wagonie prezydenta Hindenburga i zaprzeczył stanowczo, jakoby miał wrogie zamiary wobec prezydenta. Po wypuszczeniu go na wolność, skarżył się reporterom miejscowej prasy na nierówność traktowania obywateli w republikkańskich Niemczech.

(X) **Bohaterstwo, o którym się nie mówi.** Są bohaterzy cisi, którym wdzięczne społeczeństwo winno stawiać pomniki. Takim bohaterem jest William Bowle, maszynista kolei Boston-Manie. Prowadzący pociąg pospieszny, Bowle nagle zachorował i czuł, że go siły opuszczają. Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznice, a oswobodźszy z ten sposób tor i uratowawszy może setki ludzi od śmierci i kalectwa, po kilku chwilach zmarł.

(X) **Bociany otiarę elektryczności.** Sto trzydzieści miejscowości w Szweczkii pozbawionych zostały nagle światła elektrycznego. Nikt nie wiedział, co było przyczyną tego wypadku, aż wreszcie wysłani celem naprawy połączeni monterzy stwierdzili, że winowajcami były bociany. Złot ptaków odbywał się w miejscu skrzyżowania kabli elektrycznych. Jeden z bocianów usiadł na drucie i padł rażony prądem. Zainteresowane tem inne bociany przypuściły formalny szturm na przewody elektryczne i pozrywały je, ciężko jednak okupując swoje zwycięstwo. Obok pozrywanych kabli leżało bowiem 90 trupów bocianów.

Król polski...

w szpitalu dla obłąkanych. Ambasada Polska w Waszyngtonie miała gościa niezwykłego przed paru dniami. Do zastępującego ambasadora radcy Łebkowskiego przybyła wystraszona telefonistka Ambasady Miss Matylda Denis, komunikując mu, iż w kancelarii znajduje się... król Polski, żądający paszportu dyploma-

tycznego na wyjazd do kraju. Jednocześnie przed Ambasadą zebrał się wielki tłum gapiów podziwiających nadzwyczajnego gościa ubranego w mundur oficera polskiego przy szabli i z ponosowym parasolem w ręku. Radca Łebkowski porozumiał się niezwłocznie z władzami i konkurent Zygmunt IV Wileński z wszystkimi należnymi mu honorami powędrował do zakładu psychiatrycznego na obserwację. „Król” tym okazał się niejaki Syfiy, Polak, zamieszkały w San Francisco. Udało mu się przebyć tę odległą drogę do Waszyngtonu zupełnie bezpłatnie, gdyż poczciwi Amerykanie zaopatrzyli go w bezpłatne bilety kolejowe i jeszcze dali mu pieniędzy na drogę.

CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SRODA, 22 PAZDZIERNKA.
 Warszawa — fala 1411,7 m. moc 12 kw. 11'40 Przeglad prasy kraj. PAT. 11'58—12'10 Sygnal czasu, hejnał. 12'10—13'00 Muzyka gramof. 13'10—13'25 Kom. met. 14'30—14'45 Radiokronika. 15'00—15'20 Kom. gosp. 15'35—15'50 Kom. harc. 15'50—16'15 Odczyt rząd. 16'15—16'45 Audycja dziecienna. 16'45—17'15 Muzyka gramof. 17'15—17'40 Odczyt z Krak. 17'45 Koncert chóru rosyjsk. 18'45—19'10 Rozm. 19'10 Skrzynka poczt. 19'25—19'35 Muzyka gramof. 19'35—19'50 Pras. dziennik radi. 19'55—20'00 Muzyka gramof. 20'00 Odczyt. 20'15 Feljeton. 20'30 Koncert sol. 21'20 Kwadrans liter. 21'35 D. c. koncert. 22'00—22'00 Transm. z teatru „Morskie Oko” w Warsz. 23'00—24'00 Muzyka taneczna.
 Katowice — fala 498,7 m. moc 10 kw. 11'40 Przeglad prasy kraj. z Warszawy. 11'58—12'10 Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Krak. 12'10—13'10 Muzyka gram. 13'10 Kom. met. z Warsz. 14'30 „Radiokronika” z Warsz. 15'00 Kom. gosp. z Warsz. 15'20 Kom. gosp. 15'50 Odczyt rządowy z Warsz. 16'15—16'45 Program dla dzieci z Warsz. 16'45—17'15 Muzyka gramof. 17'15 Odczyt z Krak. 17'45—18'45 Koncert z Warsz. 18'45 Godz. odgłask pow. 19'00—19'15 Rozm. 19'15—19'35 Intermezzo muz. 19'35 Pras. dziennik radi. 19'55—20'00 Kom. sport. 20'00—20'15 Odczyt z Warsz. 20'15 Odczyt rządowy z Warsz. 20'30—22'00 Koncert sol. z Warsz. i kwadrans liter. z Warsz. 22'00—23'00 Rewja z teatru „Morskie Oko” z Warsz. 23'00 Skrzynka poczt. w jez. francuskim.

LOSy do 1-ej klasy
 22 Lot. Państw.
POLECA
 Największa Czesłochowska kolektura
PRZY KSIĘGARNI
ANTONIEGO EGERA
 (Aleja i Nr. 14)
 Co drugi los wygrawal

Przedak wbroniow.
ANASTAZJA DREWNOWSKA. 50.

Błękity Packard

POWIEŚĆ WSPOLCZESNA.
 — Nie bądź durniem — rzucił przez zaciśnięte zęby. — Nie wszedłem ci w drogę. Dowiesz się wszystkiego za chwilę. Padłem ofiarą głupiej intrygi i nic więcej. Poczem zwrócił się do pana.
 — Mam z paniami do powieiania, ale bez świadków. Proszę wyjść — rozkazał zagapionej gawiedzi. — Marsz natychmiast! Pokój opustoszał. Uliśia przystała w tyle.
 — I wy się wynoście.
 Poczapala za resztą, pomrukując gniewnie.
 Dunin zamknął za nią drzwi.
 — A teraz — zaczął.
 — Zadne teraz — przerwała ciotka. — Skompromitował pan moją siostrzenicę i jeżeli pan się z nią nie ożeni, bo innej rehabilitacji być nie może, wrócić się do rady opiekunkiej, która będzie wiedziała, jak z panem postąpić. Pan wie, jak się takie sprawy nazywają. Mamy świadków i...
 — Spokojnie, moja pani — przerwał z kolei Dunin. — Niech pani sobie nie wyobraża, że mnie tak łatwo zaszantażować. Jeżeli się o-

żenię, to z pewnością nie w ten sposób, w jakiby mnie pani chciała ożenić.

— Rada opiekunczą zażąda od pana, żeby się pan ożenił z Alą. W przeciwnym razie zostanie pan ogłoszony za człowieka niehonorowego.

— Już ja się nie zlekne pani rady opiekunczej — odpowiedział spokojnie Dunin i zwrócił się do przyjaciela, opowiedział mu treść całej przebieg awantury. Ciotka starała się przerywać, lecz nie dopuścił jej do głosu. Miła trudną sprawę z przedstawieniem udziału Ali. Wiedział, że Siński miał względem niej poważne zamiary i nie wiedział, czy ją wobec niego kompromitować, czy nie. Narazie wyplątał się z trudności prowizorycznie, to jest całe autorstwo skandalicznej intrygi zwał na ciotkę, a Alę przedstawiał jako nieświadome niczego narzędzie.

Dziewczyna stała w rogu pokoju, ukryta chustką, z twarzą zasłoniętą włosami. O ile to leżało w jej zasadniczo beczelnej naturze, czuła się upokorzona. Upokorzona i tak beznadziejnie bezsilna, że gdyby nie resztki panowania nad sobą, upadaby na podłogę i tak pozostała. W ogłoszonym mózgu huczał jeden jedyny frazes: Przegrałam. Sińskiego uważała już tak

dobrze za straconego. Dziwiła się tylko, skąd się tak nagle wziął. Tak nagle i tak fatalnie nie w porę. Wyjaśnienie tej niepomysłnej okoliczności było bardzo proste. Wyszedłszy od swej „wybranej”, młody człowiek został na kolacji w restauracji na parterze. Siedział tam dosyć długo, czytając gazety. Gdy na górze wybuchła wrzawa i gdy mu powiedziano, w czym imie skłanianu, udał się pospiesznie na miejsce wypadku i zobaczył i usłyszał to, co już było opisane.

— Panie, domagam się rehabilitacji — wystąpiła ciotka. Zignorowała objaśnienie Dunina. Czuła, że grunt usuwa się jej z pod nóg i że pozostało jej tylko jedno „honorowe” wyjście z sytuacji: czelność.

— I będzie ja pani miała — wyręczył przyjaciela Siński. — Proszę panią o rękę siostrzenicy. Stawiam tylko za warunek, że gdy się pobierzemy, grój mego domu będą dla pani zamknięte. Poza tem Ala może się z panią komunikować.

Ciotka omieniała. Ala podniosła głowę i odechnęła głęboko jak tonający człowiek, którego w ostatniej chwili wyciągnięto z wody. Otworzyła usta, jakby chcąc coś powiedzieć i zmilczała.

Ciotka wybuchnęła nagłym protestem.

— Ja się na to nie zgadzam! Pan Dunin skompromitował Alę i pan Dunin się z nią ożeni!

— Ciociu! — krzyknęła Ala.
 — Zobaczymy się jutro o dwunastęj — rzekł Siński, zwracając się do dziewczyny. — Pozwól sobie wstąpić po panią. Idziesz, Jędrek?

— Idę — odparł Dunin. — Tylko jeszcze jedno. Proszę panią o adres są członków rady opiekunczej — rzekł do starszej kobiety.
 Nie otrzymał odpowiedzi. Z pod czernych oczu strzeliły ku niemu dwie błyskawice intensywnej nienawiści. Skłonił się i postąpił ku drzwiom. Siński poszedł za nim.
 Panie zostały same.
 Przez chwilę milczały, poczem Ala rzekła znużonym głosem:
 — Ostatecznie wszystko jest do brze, co się dobrze kończy. Niech ciocia sobie idzie, proszę. Umieram ze znużenia.
 — Ty niewdzięczne dziecko! — krzyknęła ciotka. — To ja dla ciebie zrobiłam z siebie swinię, a ty się tak teraz do mnie odzywasz? Niech ciocia sobie idzie, proszę! Patrzcie ja! A komu się zachciało Dunina? Chyba nie mnie?
 — Czy ja cioci kazałam robić świństwo? Ja cioci nie kazałam. I rezultat jest taki, że i na mnie padł cień.

Z gardła starszej kobiety wydarł się odgłos, podobny do bulgotania.

— Ty, ty, ty...
 — Ciocia dobra sobie — ciągnęła spokojnie dziewczyna. — Zarananowała na własną rękę podstępne pułapkę, mnie wsadziła na przynętę i teraz chce, żebym ja ponosiła równą odpowiedzialność. Dunin odrazu się zorientował. Słyszała ciocia, co powiedział Ryszardowi?
 — Ty, ty...
 — Gdzieby mnie coś podobnego przyszło do głowy? Owszem, uznaję, że w życiu podstęp jest potrzebny, ale musi to mieć formy estetyczne, podczas gdy ciocia...
 Rozległo się trzasknięcie drzwi i Ala pozostała sam na sam ze swojem odbiciem w lustrze.
 Zrzuciła chustkę, strząsnęła włosy na tył głowy i rozemiala się ostrym, triumfalnym śmiechem.
 — Dopoki tak wyglądam—przesunęła ręką po twarzy — nie potrzebuję się martwić — pomyślała. — Czekał, panie Andrzeju, jeszcze my się spotkamy i jeszcze ja będę górą. W taki, czy inny sposób. I zgasiwszy światło, wsunęła się pod kołdrę.
 W kwadrans później spała twarzą dym snem zupełnie niepiękną.
 (d. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, to chce więc porządek jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Czesłochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy, — Największy nakład! — Najszybsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol. — Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Prowincojalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów dwutygodniowych i niedzielnych pożądanie w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.
 Ożyczy w ogłoszeniach nie upowazdala do nadania swemu ogłowi i nie obowiazala Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile fraza i sens nie zostały wypozosa. Za terminowe zamieszczenie ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Znaczenie literycwa uwzględniano o 1/2, o ile szerokość nie to wszelkie techniczne. Nie przyjmują się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez omyłki telegraficzne.
 Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.
 Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
 Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gołos Czesłochowski”.